

DZIEŃ OSÓB SZCZEGÓLNEJ TROSKI

Lekcja IV — 26 kwietnia

NARODY (CZ. I)



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 19 kwietnia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rdz 10,1-12; 12,1-9; 1 Sm 8,4-18; Mt 20,25-28; Ap 18,1-4.

TEKST PAMIĘCIOWY: „I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, jego władza — władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo — niezniszczalne” (Dn 7,14).

Apokalipsa Jana ukazuje Boży ratunek dla naszego upadłego świata. W jej ostatnich rozdziałach otrzymujemy zapewnienie, że odkupieni otrzymają dostęp do drzewa żywota. Wolni od przekleństwa grzechu, będą mieli przywilej przebywania w bezpośredniej obecności Boga. *Apokalipsa Jana* jest w pewnym sensie odwróceniem *Księgi Rodzaju*, zaś *Księga Rodzaju* stanowi ważny klucz dla zrozumienia genezy problemu grzechu i zła w naszym świecie.

Jednym z ważnych zagadnień zarówno w *Księdze Daniela*, jak i *Apokalipsie Jana* jest kwestia władzy nad światem, historia ludzkiego dążenia do panowania na planecie należącej do Boga, który zakończy straszne dzieje buntu i grzechu, aby ostatecznie zaprowadzić panowanie sprawiedliwości.

Oczywiście ten finał zostanie poprzedzony przez trwający tysiące lat proces złożony z niezliczonych ludzkich eksperymentów dotyczących władzy. Żaden z tych eksperymentów nie był i nie będzie zupełnie udany. Nawet te oparte na najbardziej wzniosłych ideałach nie były i nie są doskonałe — zazwyczaj rozmiągają się nawet z własnymi założeniami. Tak więc smutna historia ludzkości jest zapisem tragedii grzesznej ludzkiej egzystencji — tragedii pogłębianej dodatkowo przez wadliwe systemy sprawowania władzy. Sytuacja świata będzie się pogarszać aż do czasu, gdy Bóg ostatecznie ustanowi swoje wieczne królestwo (zob. Dn 7,27).

Eden został stworzony jako idealny dom dla ludzkości. Po upadku ludzi w grzech Bóg nie miał innego wyjścia, jak odseparować ich od Edenu i drzewa żywota, przynajmniej do pewnego czasu.

Poza Edenem ludzi czekała ciężka praca służąca utrzymaniu się przy życiu. Ich egzystencja stała się trudna. Od tej pory musimy cierpieć i pracować w pocie czoła (zob. Rdz 3,16-19). Nasi prarodzice wierzyli, że Prawowity Władca otworzy im drogę powrotu do Edenu. Na znak wiary składali ofiary u wejścia do Edenu, oczekując Bożego odkupienia obiecane im zaraz po upadku.

„Ogród Eden pozostawał na ziemi jeszcze długo po tym, jak człowiek został z niego wygnany. (...) Tam przychodził Adam ze swymi synami, by oddawać cześć Bogu. Tam odnawiali ludzie swe śluby posłuszeństwa prawu, którego przestąpienie spowodowało, że zostali wygnani z raju. Gdy fala występku zalała świat, a niegodziwość ludzi ściągnęła na nich zagładę w falach potopu, ręka, która zasadziła Eden, zabrała go z ziemi. Ale po ostatecznym odnowieniu, gdy zostaną stworzone nowe niebo i nowa ziemia (zob. Ap 21,1), Eden zostanie odtworzony jeszcze piękniejszy niż na początku”¹².

Jednak z biegiem czasu w następnych pokoleniach znalazło się wielu takich, którzy woleli wymyślać własne rozwiązania problemów ludzkości. Tak powstały miasta-państwa mające ułatwiać życie ich mieszkańcom i pomagać im w odzyskaniu tego, co stracili w Edenie.

Przeczytaj Rdz 10,1-12. W tych wersetach *Biblia* przedstawia szereg politycznych twórców występujących potem w kolejnych księgach, w tym między innymi Niniwę i Babilon. Na podstawie tego, co wiemy o tych miastach z dalszej historii, co możemy wywnioskować z tych wersetów?

Niektórzy czytelnicy sądzą, że Nimrod jest szlachetnym bohaterem podobnym do herosów z pogańskich mitologii. Jednak gdy *Biblia* mówi o nim jako pierwszym mocarzu na ziemi (zob. Rdz 10,8) oraz „dzielny myśliwym przed Panem” (Rdz 10,9), nie są to komplementy. Nimrod był wielki we własnej ocenie, a swoje myśliwskie pasje realizował w sposób przeciwny Bogu. Wersety te mówią o rozszerzaniu się i pogłębianiu buntu przeciwko Bogu — buntu, który będzie istniał aż do czasu, gdy zostanie na zawsze wykorzeniony.

Dlaczego grzech buntu przeciwko Bogu jest bardziej podstępny, niż to sobie uświadamiamy? Jak możemy się ustrzec buntowniczej postawy właściwej naszej nieodrodzonej naturze?

¹² Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 33.

W 10. rozdziale *Księgi Rodzaju* przedstawiona została geneza różnych narodów. Hebrajskie słowo *gojim*¹³, zwykle tłumaczone jako *narody*, oznacza także *pogan*. 10. rozdział *Księgi Rodzaju* mówi, że ludzkość podzieliła się na kraje, języki, plemiona i narody (zob. Rdz 10,5; zob. także Ap 14,6).

Niemal natychmiast po przedstawieniu tej genezy czytamy o powołaniu Abrahama z jednego z tych narodów, aby dał on początek innemu narodowi reprezentującemu odmienne wartości.

Przeczytaj Rdz 12,1-9. Dlaczego Bóg powołał Abrahama (tutaj zwanego jeszcze Abrahamem) i polecił mu opuścić kraj, w którym przyszedł na świat, wychował się i spędził dotychczasowe życie?

Bóg postanowił posłużyć się Abrahamem, by powołać do istnienia naród, który będzie przeciwwagą dla ludzkich królestw. Naród ten nie miał mieć ziemskiego króla, ale Bóg miał być jego Wodzem. Ten Boży lud miał być dla ludzkości przykładem tego, czego ludzie mogą się spodziewać, jeśli zwrócą się do swego Stwórcy. Izraelici mieli się stać błogosławieństwem dla wszystkich plemion ziemi (zob. Rdz 12,3). Bóg obdarzył ich światłem i przywilejami, jakich świat wcześniej nie widział.

Przeczytaj Pwt 4,5-9. Co Pan powiedział potomkom Abrahama, narodowi, który powstał w wyniku spełnienia obietnicy danej przez Boga patriarche?

Nie była to jedna osoba składająca świadectwo w jednej społeczności. Był to cały *naród*, który współdziałając harmonijnie z Bogiem, miał ukazywać innym narodom piękno charakteru Stwórcy. Zwróć uwagę, że słowa skierowane do Izraelitów były nie tylko ustawami i prawami (zob. Pwt 4,5) przekazanymi im przez Boga i nadającymi im szczególny charakter, ale także wezwaniem do przestrzegania tych ustaw i praw, tak by inne narody widząc to, mówiły:

— „Zaprawdę, mądry i roztropany jest ten wielki naród” (Pwt 4,6).

Chociaż wspaniałe prawdy zostały objawione ludowi Bożemu, to jednak zaniechanie stosowania ich w praktyce i brak posłuszeństwa miały pociągnąć za sobą przekleństwo zamiast błogosławieństwa i śmierć zamiast życia.

Jak ta sama zasada — nie tylko znajomości prawdy, ale także życia zgodnie z nią — dotyczy nas, adwentystów dnia siódmego?

¹³ Od hebrajskiego słowa *goj* — *naród* (przyp. red.).

Jak już wspomnieliśmy o tym, Izraelici nie mieli mieć ziemskiego monarchy, jak inne narody. Jednak z czasem wiara Izraelitów osłabła i zaczęli się domagać tego, co miały inne narody, czyli poganie.

Przeczytaj 1 Sm 8,4-18. Jak sądzisz, dlaczego starszyźnie izraelskiej spodobał się pomysł ustanowienia króla? W jaki sposób zdarza nam się ulegać podobnym pokusom?

Należy zauważyć, że domaganie się króla ze strony Izraelitów oznaczało, iż uznają bezpośrednie przywództwo Boga nad Jego ludem za niewystarczające. Do tej pory naród izraelski odpowiadał bezpośrednio przed Stwórcą, a więź ludu z Bogiem wyrażała się między innymi w nabożeństwach i obrzędach świątynnych. Domagając się króla, Izraelici ściągali na siebie wszystkie problemy, jakie powoduje monarchia, w tym konieczność służby w królewskim wojsku, konfiskaty mienia oraz płacenie podatków na utrzymanie dworu i gwardii królewskiej. W przyszłości mieli się nieraz przekonać, że w przeciwieństwie do Boga ziemscy władcy panują tak, by spełniać swoje życzenia, a nie dbać o potrzeby ludu.

Ponadto wprowadzenie monarchii miało być nieodwracalne. Izraelici mieli otrzymać to, o co poprosili, ale gdy raz znaleźli się pod panowaniem monarchii, nie byli w stanie się jej pozbyć.

— „A jeśli kiedyś będziecie narzekali z powodu króla, którego sobie obraliście, Pan wam wtedy nie odpowie” (1 Sm 8,18).

Bóg znał słabość swojego ludu i przewidział to, że Izraelici będą się domagać króla. Tak też się stało, a dalsze dzieje Izraela są historią zmagania ze skutkami tego wyboru.

Przeczytaj Pwt 17,14-20. Zwróć uwagę, że Bóg nie mówi, iż to On ustanowi im króla, ale że to oni ustanowią króla nad sobą. Bóg podał więc ograniczenia mające chronić Jego lud przed nadużyciami ludzkiej władzy. Niestety, historia uczy, że te zabezpieczenia nierzadko bywały lekceważone.

Wystarczy przyjrzeć się pobieżnie dziejom Izraela po ustanowieniu monarchii, by zauważyć, jak źle rzeczy się miały pod panowaniem królów. Choć niektórzy królowie byli nieco lepsi niż inni, to jednak nawet ci dobrzy dopuszczali się zła (jak Dawid wobec Uriasza i Batszeby). W wielu przypadkach naród musiał znosić kolejnych królów, którzy czynili to, co złe w oczach Pana (zob. 1 Krl 11,6; 15,26; 16,30; 2 Krl 3,2 itd.).

Tak wówczas, jak i obecnie wszystkie ludzkie władze mają jedną wspólną cechę — są władzą grzeszników nad grzesznikami. *Co dobrego mogłoby wynikać z takiej sytuacji?*

Postępowanie Boga wobec Izraelitów stanowi istotny wzorzec dla Jego postępowania wobec Kościoła nowotestamentowego. Pod wieloma względami Izrael służył jako zapowiedź błędów, które miały się pojawić w Kościele. Chrześcijanie nie mają żadnych podstaw, by rościć sobie jakąkolwiek wyższość nad starożytnymi Izraelitami, jako że są podatni na pokusy podobne do tych, jakim ulegali tamci.

Przeczytaj Mt 20,25-28. Przed jakim błędem ostrzegł Jezus swoich uczniów w związku z rozwojem działalności Kościoła chrześcijańskiego?

Izraelici domagali się króla, a spełnienie tego żądania przyczyniło się do moralnego upadku narodu. Królowie stawali się stopniowo coraz bardziej nickszemi i występni, aż wreszcie Bóg pozwolił, by Babilończycy podbili ich kraj i uprowadzili ich do niewoli, co miało być dla nich środkiem dyscyplinującym.

Coś podobnego wydarzyło się w dziejach Kościoła chrześcijańskiego. Choć Kościół nie usiłował upodobnić się do ziemskiej monarchii, gdy rzymski cesarz Konstantyn I Wielki w pierwszej połowie czwartego wieku rzekomo został chrześcijaninem, to jednak członkowie Kościoła odetchnęli z ulgą, gdy prześladowanie ze strony Cesarstwa Rzymskiego ustało. Samo w sobie było to błogosławieństwem, ale władze kościelne postanowiły pójść dalej — mając cesarza po swojej stronie, wykorzystać jego władzę dla własnych korzyści.

W Kościele toczyły się wówczas poważne dysputy teologiczne, a gdy okazało się, że zapanował impas i żadna ze stron nie jest w stanie przekonać drugiej strony do swoich racji, postanowiono odwołać się do cesarza jako arbitra. Od tej pory biskup Rzymu zaczął zyskiwać na znaczeniu, choć wcześniej był tylko jednym z wielu kościelnych przywódców równych rangą. Kościół zwrócił się wówczas do władzy świeckiej z prośbą o decydowanie w sprawach religii, a gdy władza państwowa raz wstawiła but w drzwi Kościoła, to sprawy zaczęły się gwałtownie komplikować.

Podobnie jak to się stało w dziejach Izraela, wiele mrocznych rozdziałów historii Kościoła było skutkiem kompromisu chrześcijaństwa ze światem. Izrael przejmował od pogan kult fałszywych bogów, a królowie ulegali demoralizacji i nadużywali władzy, pogrążając się w odstępstwie od Boga do tego stopnia, iż ofiarowywali dzieci bałwanom. Kościół zaś stopniowo przejmował szereg sposobów funkcjonowania pogańskiego Cesarstwa Rzymskiego, aż w końcu zaczął prześladować wierzących, którzy odmawiali przyjęcia błędnych poglądów i byli postrzegani przez skorumpowane władze kościelne jako zagrożenie dla interesów Kościoła powiązanego z władzą świecką.

W jaki sposób podobne zagrożenia dla naszej wiary istnieją we współczesnym świecie, w naszej kulturze i naszym społeczeństwie?

Najważniejszym celem, w jakim Bóg powołał do istnienia naród izraelski, nie było potępienie reszty ludzkości, ale jej zbawienie. Z pewnością większość z nas czuje się potępionymi, gdy jako grzesznicy zostajemy skonfrontowani ze sprawiedliwym postępowaniem innych ludzi. Zatem samo istnienie Izraela miało obnażać grzech i egoizm okolicznych narodów. Wierzący żyjący w zgodzie z Bożym prawem ukazują swoim postępowaniem sprawiedliwy charakter Boga, co prowadzi grzeszników do przekonania o ich grzeszności. Ideał zakłada, że życie tych, „którzy przestrzegają przykazań Bożych” (Ap 14,12), powinno ukazywać innym ludziom charakter Boga.

Gdyby Izraelici postępowali tak, jak powinni byli postępować zgodnie z nakazami Boga, inne narody przyszłyby do nich w pokoju, pragnąc poznać prawdę o Bogu. Niestety, jak wskazuje niewola babilońska, narody przekraczały granice Izraela, przeważnie niosąc miecz i ogień.

Największym objawieniem charakteru Boga jest oczywiście Jezus — jedyny człowiek, który w doskonały sposób ten charakter odzwierciedla. Jego doskonały przykład, który z pewnością przynosi grzesznikom przekonanie o ich grzeszności, stanowi jednocześnie Boże wezwanie do przyjęcia Go jako Zbawiciela (zob. J 3,16-21).

Zasadniczy cel powołania narodu izraelskiego był taki sam jak cel powołania Kościoła. Bóg pragnie posługiwać się swoim ludem, by prowadzić grzeszników do Chrystusa. Przesłania trzech aniołów głoszone przez Kościół Boży są kierowane nie do garstki wybranych, ale wszystkich narodów, plemion, języków i ludów (zob. Ap 14,6). Ap 18,1 przepowiada, że przed powtórny przyjściem Chrystusa cała ziemia zostanie oświecona chwałą Bożą.

Czego poniższe wersety uczą nas o zamierzonej przez Boga roli Jego ludu w świecie? Jak możemy odnieść te zasady do nas?

Lb 14,17-21

Iz 42,6; 49,6; 60,3

Ap 18,1-4

Przeczytaj jeszcze raz Ap 18,1-4 — wezwanie skierowane przez Boga do tych, których nazywa On swoim ludem, aby wyszli z Babilonu. Jak przesłanie to ma dotrzeć do dzieci Bożych? Jak my, jako Kościół niebędący częścią Babilonu, mamy zostać użyci przez Boga, by wywołać Jego lud, który nadal pozostaje w Babilonie?

.....

.....

DO DALSZEGO STUDIUM

„Krok za krokiem, początkowo ukradkiem i w ciszy, później zaś coraz bardziej otwarcie, gdy już wzrastała w siłę i zdobywała władzę nad umysłami ludzi, »tajemna moc nieprawości« (2 Tes 2,7) wykonywała swoje zwodnicze i bluźniercze dzieło. Niemal niezauważalnie pogańskie zwyczaje utorowały sobie drogę do Kościoła chrześcijańskiego. Duch kompromisu i konformizmu hamowany był przez jakiś czas przez zaciekle prześladowania, jakich Kościół doświadczał ze strony pogaństwa. Gdy jednak ustały, a chrześcijaństwo weszło na dwory i do królewskich pałaców, odłożyło na bok pełną skromności prostotę Chrystusa i Jego apostołów, a przejęło pompatyczność i wyniosłość pogańskich kapłanów i władców; w miejsce zasad Bożych ustanowiło ludzkie teorie i tradycje. Pozorne nawrócenie się Konstantyna na początku czwartego stulecia wywołało wielką radość; świat, przyodziany w pozory pobożności, wszedł do Kościoła. Teraz dzieło upadku znacznie przyśpieszyło. Pogaństwo, które wydawało się pokonane, stało się zwycięzcą. Jego duch przejął kontrolę nad Kościołem. Jego doktryny, ceremonie i zabobony zlały się w jedno z doktrynami i kultem tych, którzy nazywali siebie naśladowcami Chrystusa”¹⁴.

Jak zaznaczyliśmy w pytaniu kończącym środkową część lekcji, wszystkim nam grozi niebezpieczeństwo polegające na tym, iż z czasem *odłożymy na bok pełną skromności prostotę Chrystusa i Jego apostołów*, zastępując ją pompatycznością, uzurpowaniem władzy, doraźnymi korzyściami i atrakcjami świata. Jeśli wmaiwiamy sobie, że takie niebezpieczeństwo nam nie grozi, sami siebie zwodzimy¹⁵.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Gdy Bóg pozwolił wprowadzić swój lud do Babilonii, było to bardzo bolesne doświadczenie. Abraham został powołany do *opuszczenia* Chaldei, by dać początek ludowi przymierza jako światłu dla ludzkości. Teraz jego potomkowie wrócili do Chaldei w kajdanach. Podczas niewoli Bóg nauczył ich, jaki może być ich los, gdy będą Mu wierni. Nebukadnesar, władca uciskającego ich mocarstwa dotąd sprzeciwiający się Bogu, nawrócił się i uwierzył w Chrystusa (zob. Dn 3,31-4,34). Z końcem ich niewoli Bóg powołał perskiego króla, by stał się typem wskazującym na Chrystusa i uwolnił lud Boży z Babilonii, umożliwiając mu powrót do Ziemi Obiecanej. Cyrus nie był Izraelitą, ale mimo to Bóg wybrał go, by ukazać światu plan zbawienia i przywieść swój lud przymierza z powrotem do Jerozolimy. Czego możemy się nauczyć o nastawieniu Boga wobec ludzkości z faktu, że realizując swoje zamierzenia, Bóg posługiwał się także ludźmi *spoza* Izraela?

2. Choć nie jesteśmy w Babilonie, w jaki sposób Babilon nadal pozostaje w nas? Jak możemy rozpoznać ten problem i jakie rozwiązanie tego problemu ma dla nas Bóg?

¹⁴ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 33-34.

¹⁵ Przeczytaj także Iz 44,24-45,13.

26 kwietnia 2025 r.

Dzień Osób Szczególnej Troski

Wszyscy są utalentowani, potrzebni i cenni

To hasło, które towarzyszy od kilku lat podczas tego szczególnego szabatatu. Zaangażujmy się do wspólnego budowania adwentowej społeczności! Wspólnie możemy więcej, a nasza postawa wobec niepełnosprawności może być wzorem służby dla Boga.

Kilka prostych zasad dotyczących pomagania osobie z niepełnosprawnością

- Zapytaj ✓
- Słuchaj ✓
- Bądź elastyczny ✓
- Szanuj przestrzeń osobistą ✓
- Bądź uważny i empatyczny ✓

Skontaktuj się ➔



Sekretariat Osób
Szczególnej Troski

KOŚCIEL ADWENTYSTÓW
DNIA SIÓDMEGO W RP.